

Henryk Popławski, Michał Rogalski

Uwagi o udziale obrońcy w postępowaniu przygotowawczym

Palestra 8/12(84), 56-61

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HENRYK POPŁAWSKI

MICHAŁ ROGALSKI

Uwagi o udziale obrońcy w postępowaniu przygotowawczym

I

Obowiązujący k.p.k. doznał w Polsce Ludowej wielokrotnych nowelizacji. Mimo to jednak problem gwarancji procesowych przysługujących podejrzanemu w toku postępowania przygotowawczego nie został rozwiązany w sposób konsekwentny i do końca. Jakkolwiek bowiem dekretem z dn. 21.XII.1955 r. (Dz. U. Nr 46, poz. 303) i ustawą z dn. 28.III.1958 r. (Dz. U. Nr 18, poz. 76) zakres tych gwarancji został znacznie rozszerzony, w stosunku do stanu poprzedniego, to jednak nie można powiedzieć, że osiągnięto tutaj maksimum tego, co można uzyskać w tym zakresie bez szkody dla prawidłowego zabezpieczenia dowodów winy podejrzanego.

O wadze i znaczeniu prawa do obrony pojętego jak najszerszej pisał M. Cieślak¹, który wysunął jednocześnie postulat, aby zasada kontradiktoryjności stosowana była również w toku postępowania przygotowawczego².

W referacie wygłoszonym na Sesji Naukowej PAN w 1953 r. A. Dąb domagał się szerokiego udziału obrońcy już w śledztwie, przy czym tylko uzasadniony względ na dobro śledztwa mógłby spowodować ograniczenie jego udziału w śledztwie, gdyż „prawo do pomocy obrońcy przysługuje sprawcy już od chwili popełnienia czynu”³.

Zainteresowanie teoretyków i praktyków nie osłabło również po znowelizowaniu k.p.k. dekretem z 21 grudnia 1955 r. i ustawą z 28 marca 1958 r. Podnoszono mianowicie w dalszym ciągu zarówno brak należytego wykorzystania uprawnień przez obrońcę⁴, jak i konieczność dalszego rozszerzenia tych uprawnień⁵.

Ostatnia nowelizacja k.p.k. z cn. 27.XI.1961 r. (Dz. U. Nr 53, poz. 236) zagadnienie to pominęła, a projekt k.p.k. z 1964 r. nie poszedł ani o krok dalej niż obowiązujący k.p.k. Umilkła u nas również dyskusja na temat udziału obrońcy w postępowaniu przygotowawczym. W ZSRR natomiast toczą się wokół tego zagadnienia coraz bardziej żarliwe spory, w czasie których wysuwane są śmiało

¹ M. Cieślak: Kodyfikacja prawa karnego procesowego a zagadnienie gwarancji procesowych, NP 1953 r., nr 8—1, s. 38—31.

² M. Cieślak: W sprawie postępowania przygotowawczego, NP 1954 r., nr 4, s. 43—46.

³ A. Dąb: Prawo do obrony, PiP 1954 r., nr 3, s. 449, 462.

⁴ M. Lipczyńska: Prawo do obrony w postępowaniu przygotowawczym w ustawie i praktyce, PiP 1958 r., z. 7—8, s. 74.

⁵ S. Rybczyński: Kilka uwag w sprawie udziału adwokata w postępowaniu przygotowawczym karnym, „Palestra” 1958 r., z. 10—11, str. 29—31. Tamże M. Cieślak: Rola adwokata w postępowaniu przygotowawczym, str. 32—36 oraz S. Krzeczek: Gwarancje oskarżonego w postępowaniu przygotowawczym, „Biuletyn G.P.” nr 3, 1953 r., s. 8.

i daleko idące postulaty. Na przykład Strogowicz⁶, Kamińska⁷, Worobiow⁸, Zudkow i Czisciakow⁹ wypowiadają się za bardzo szerokim i aktywnym udziałem obrońcy w postępowaniu przygotowawczym.

II

Problemy związanych z udziałem obrońcy w postępowaniu przygotowawczym jest dużo, ale najważniejsze z nich o podstawowym znaczeniu — to możliwość aktywnego udziału obrońcy od momentu wszczęcia postępowania przygotowawczego oraz możliwość swobodnego widzenia się i porozumiewania się z podejrzanym pozostającym w areszcie tymczasowym. Rozważmy je po kolei.

W Polsce okresu międzywojennego nie było odpowiedniego klimatu dla idei równości stron. Glaser¹⁰, zwolennik tej zasady, pozostał w odosobnieniu, ustawodawstwo zaś szło raczej w kierunku przeciwnym.¹¹ Idea ta znalazła natomiast odbicie w powojennej literaturze Polski Ludowej¹². Najbardziej konsekwentnym jej wyznawcą jest Cieślak¹³, który zasadę kontradiktoryjności podnosi do rzędu zasad naczelnych procesu.¹⁴ Problemem kontradiktoryjności zajmują się też ostatnio Waltoś¹⁵. Jego krytyczne uwagi i postulaty podzielamy w zupełności. Ze względu jednak na to, że odnoszą się one do postępowania przed sądem, powstaje pytanie, jak daleko i w jakim zakresie zasada kontradiktoryjności może obowiązywać w postępowaniu przygotowawczym.

Konstytucja PRL w art. 53 ust. 2 poręcza oskarżonemu prawo do obrony zastrzegając, że może on mieć obrońcę z wyboru lub z urzędu. Gdyby nie wyjaśnienie zawarte w art. 71 § 2 k.p.k., można by mieć wątpliwości, czy prawo to dotyczy również podejrzanego w toku toczącego się przeciwko niemu postępowania przygotowawczego. Skoro jednak przepis art. 71 § 2 k.p.k. wyjaśnia, że użyte w znaczeniu ogólnym wyrażenie „oskarżony” dotyczy również podejrzanego, to wszelkie wątpliwości odpadają. Zresztą żaden z przepisów k.p.k. nie zawiera ograniczeń udziału obrońcy w toku postępowania przygotowawczego. Przyszłoby stworzyć jedynie praktyka¹⁶. W tym względzie uwagi Rybczyńskiego o tym, że upraw-

⁶ M. S. Strogowicz: Kurs sowieckiego ugodownego processa, wyd. Ak. Nauk ZSRR 1959 r., s. 347—348.

⁷ W. I. Kamińska: O prawie obwiniajonego na zaszczytu w stadii przedwaritelnego rassledcowanija, „Sowietskoje Gos. i Pr.” 1958 r., nr 9.

⁸ T. Worobiow: Strogo sołludat' prawa obwiniajonego na zaszczytu, „Sowietskaja Justycija” 1963 r., z. 17, s. 5—6.

⁹ A. Zudkow, N. Czisciakow: Prawo na zaszczytu w stadii przedwaritelnego sledstwija, „Socjalisticeskaja Zakonnost'” 1957 r., z. 11, s. 42—46.

¹⁰ S. Glaser: Wstęp do nauki procesu karnego, Warszawa 1928, s. 91.

¹¹ Por. W. Daszkiewicz: Prawo oskarżonego do obrony a faszyzacja polskiego procesu karnego w latach 1929—1938, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955 r., nr 1, s. 180.

¹² M. Cieślak: Zasady procesu karnego i ich system, „Zeszyty Naukowe U.J., Prawo” 1956 r., z. 3, s. 186; M. Lipczyńska: Stanowisko oskarżonego w procesie karnym Polski Ludowej, Warszawa 1956 r., s. 88; L. Schaff: Proces karny Polski Ludowej, Warszawa 1953 r., s. 178; S. Śliwiński: Proces karny — Zasady ogólne, Warszawa 1948 r., s. 103; S. Waltoś: Problem kontradiktoryjności w procesie karnym, PiP 1964 r., z. 1, s. 23 i n.

¹³ M. Cieślak, op. cit., s. 186—187.

¹⁴ Szczegółowe rozważania na temat zasady kontradiktoryjności w procesie karnym zob. w pracy S. Waltoś: Problem kontradiktoryjności... (op. cit.), s. 27—35, a w procesie cywilnym E. Wengerek: Zasada równości stron w procesie cywilnym, PiP 1935 r., nr 11, s. 78 i n.

¹⁵ S. Waltoś, op. cit., s. 26 i n.

¹⁶ Por. M. Cieślak, op. cit.; S. Krzeczek: Gwarancje procesowe oskarżonego

nienia ustawowe obrońcy nie są w praktyce realizowane¹⁷, nie straciły na aktualności także obecnie, mimo że uwagi te zostały wypowiedziane zaraz po ukazaniu się noweli z dn. 28.III.1958 r.

Formalnie rzecz biorąc, nie ma więc przeszkód, żeby podejrzany miał obrońcę w postępowaniu przygotowawczym. Jednakże już same przepisy uzależniają działalność obrońcy od zgody prokuratora. Toteż w praktyce udział ten jest nader ograniczony. Przesłuchanie podejrzanego i świadków odbywa się z zasady bez udziału obrońcy; nieco częściej dopuszcza się go do oględzin, zwłaszcza w sprawach z udziałem biegłych. Krytyka tego stanu rzeczy podnoszona była również ze strony prokuratury.¹⁸

Przyjrzyjmy się teraz bliżej temu, jak się przedstawia sytuacja obrońcy od chwili, kiedy obywatel stał się podmiotem ścigania karnego.

Jeżeli pozostaje on na wolności, to może zasięgać porad obrońcy bez ograniczeń. Z chwilą jednak zastosowania względem niego aresztu, problem ten ujawnia się w całej swej ostrości. Przy zgodnej z duchem i intencjami ustawodawcy interpretacji art. 84 k.p.k. wydaje się rzeczą zupełnie realną możliwość porozumiewania się obrońcy z aresztowanym już w najwcześniejszej fazie postępowania przygotowawczego. Przepis ten daje do tego całkowitą podstawę, ale w praktyce do tego porozumiewania z reguły nie dochodzi, bo prokuratorzy nie wyrażają zgody, zwłaszcza na widzenie się sam na sam obrońcy z podejrzanym.

Możliwość porozumienia się obrońcy z podejrzanym aresztowanym wydaje się jak najbardziej decydująca. Tłumaczenie się i dowody, którymi rozporządza oskarżony, w opracowaniu obrońcy już we wczesnej fazie postępowania przygotowawczego nabiorą zupełnie innego znaczenia. Obrońca spowoduje bardziej logiczne tłumaczenie się oskarżonego, odrzuci dowody i koncepcje oskarżonego dla sprawy nieistotne, zgłosi zaś te, które mają wartość dowodową w sensie wykazania niewinności lub złagodzenia winy, jeśli ona istnieje. Toteż porozumienie się obrońcy z zaaresztowanym powinno się stać regułą, a nie wyjątkiem, *de lege ferenda* zaś należałoby postulować, żeby art. 84 k.p.k. gwarantował obrońcy porozumienie się z zaaresztowanym podejrzanym niezależnie od uznania prokuratora. Przy zachowaniu jak najdalej idącej ostrożności powinno to nastąpić w terminie najpóźniej jednego miesiąca od zatrzymania podejrzanego.

Obrońca, któremu umożliwiono dokładne omówienie sprawy z podejrzanym przebywającym w areszcie, sam już dążyć będzie do tego, żeby skorzystać z uprawnień nadanych mu przez przepis art. 242 § 1 i 3 k.p.k.

III

Faktyczny więc udział obrońcy zaczyna się dopiero z chwilą zamknięcia śledztwa. Gdyby nie obowiązywały prokuratorów terminy i związane z tymi terminami powszechnie znane następstwa, jak pośpiech czy zdenerwowanie, to obrońca mógłby spokojnie przejrzeć akta i przygotować plan obrony. Ale ponieważ czynnościom towarzyszącym zamknięciu śledztwa właściwa jest zazwyczaj atmosfera zdenerwowania, więc w konsekwencji obrońca, który nie miał możliwości wcześniejszego zapoznania się z materiałami zebranymi w toku postępowania przygotowawczego i ma niewielkie szanse zapoznania się z nimi spokojnie w czasie czynności zamknięcia śledztwa, często rezygnuje z udziału w zamknięciu śledztwa.

w postępowaniu przygotowawczym, „Biuletyn G.P.” 1959 r., nr 3, s. 8; M. Lipczyńska, op. cit.; S. Rybczyński, op. cit.

¹⁷ S. Rybczyński, op. cit., s. 29—30.

¹⁸ S. Krzeczek, op. cit.

Niektórzy obrońcy dla zmanifestowania tego, że uniemożliwiono im korzystanie z praw w czasie zamknięcia śledztwa, zastrzegają sobie w protokole zamknięcia śledztwa prawo złożenia dodatkowych dowodów po wniesieniu aktu oskarżenia, żeby chociaż w ten sposób usprawiedliwić swoje wnioski zgłoszone potem po wniesieniu aktu oskarżenia i na rozprawie.

Tworzy się w ten sposób, i to nie z winy obrońców, niesłuszną praktyką, że nawet najbardziej oczywiste i istotne wnioski dowodowe obrońca odkłada do następnego, sądowego stadium postępowania. Natomiast przeciwnicy rozszerzenia uprawnień obrońcy w postępowaniu przygotowawczym wykorzystują to jako argument przemawiający przeciwko dalszemu rozszerzaniu uprawnień. Skoro nie korzysta on w pełni z prawa udziału przy zamknięciu śledztwa, jak twierdzą, to pocóż mówić o innych jeszcze dalszych uprawnieniach?

Wytworzyła się sytuacja, co do której już Beling¹⁹ poczynił trafną uwagę, że o równości stron w procesie decydują czynniki nie tylko prawne, ale i faktyczne. Właśnie te ostatnie sprawiają, że w postępowaniu przygotowawczym obrońca ograniczony jest bardziej, niż wynika to z przepisów prawa.

Dopuszczenie obrońcy do udziału w postępowaniu przygotowawczym sprawi, że nie zajdzie potrzeba „trzymania przez niego w zanadru” dowodów i zgłaszania ich dopiero po doręczeniu odpisu aktu oskarżenia.

W naszych obecnych warunkach procedura związana z zapoznawaniem podejrzanego z zebrany przeciwko niemu materiałem i zamknięciem śledztwa jest — bez realizacji praw obrońcy we wcześniejszej fazie postępowania przygotowawczego — chybiona i mija się z celem, jaki przyświecał ustawodawcy, kiedy zdecydował się wprowadzić przepis art. 244 § 2 k.p.k.

Trzeba więc koniecznie sięgać do uprawnień we wcześniejszym stadium postępowania i dopomóc w ich egzekwowaniu.

Brak aktywniejszego udziału obrońcy w postępowaniu przygotowawczym sprawia, że mimo wskazań ustawowych (art. 8 k.p.k.) i wytycznych nadzoru służbowego zasada obiektywizmu bywa naruszana w postępowaniu przygotowawczym. Naruszenie to polega na tym, że prowadzący postępowanie przygotowawcze stara się nadać temu postępowaniu z góry ustalony kierunek i od razu przybrać pozycję oskarżyciela, zanim dokładnie zbada sprawę. Nie trzeba wcale uzasadniać, że taka pozycja utrudnia prawidłową ocenę materiałów, usposabia niechętnie do wyjaśnień podejrzanych i zachęca do szerokiego stosowania aresztów.²⁰

Postępowanie sądowe — jak słusznie twierdzi Schaff — nie jest powtórzeniem czynności już dokonanych w postępowaniu przygotowawczym, lecz powinno z tego ostatniego logicznie wypływać. Toteż im lepiej i wszechstronniej postępowanie przygotowawcze zostało przeprowadzone, tym lepsze z kolei będą wyniki postępowania sądowego.²¹ Weźmy np. sprawę niedokładności protokołów. Zdawałoby się, że to drobiazg, ale na rozprawie spotykamy się nierzadko z zarzutami, że zaprotokołowane zeznania świadków lub wyjaśnienia oskarżonego, złożone w toku postępowania przygotowawczego, nie odpowiadają treści tych zeznań. Sąd w razie rozbieżności złożonych na rozprawie zeznań z zeznaniami w postępowaniu przygotowawczym często ma trudne zadanie, mianowicie zadanie wyboru, jakim zeznaniom dać wiarę. Tymczasem umożliwienie obrońcy korzystania z uprawnień udziału w czynnościach w postępowaniu przygotowawczym w znacznym stopniu

¹⁹ E. Beling: *Deutsche Reichsstrafprozessrecht*, Berlin 1928 r., s. 137.

²⁰ Por. T. Uszakow: *Podnieść kulturę śledztwa („Socjalisticeszkaja Zakonnost'”* lipiec 1963 r.).

²¹ L. Schaff: *Zakres i formy postępowania przygotowawczego*, PWN, Warszawa 1961 r., s. 136—137, 204—210.

odciążąłoby sąd wyrokujący od rozstrzygnięcia tych jakże często zawilich i trudnych dla sumienia sędziowskiego problemów.

Przypomnieć należy, że nieprzeprowadzenie pewnych dowodów w toku postępowania przygotowawczego często odbija się bardzo ujemnie na losie dalszego postępowania, zwłaszcza gdy np. z powodu śmierci, wyjazdu świadka za granicę itp. dowodów tych w późniejszym postępowaniu przeprowadzić się nie da.

Dlatego też zastępca przewodniczącego Sądu Najwyższego RSFR Anaszkin²², znając doskonale ujemne strony jednostronności śledztwa, proponuje nadanie obrońcy szeregu uprawnień już w toku śledztwa wstępnego. Do tego samego celu zmierza też Pierłow²³.

Aleksiejew²⁴ postuluje danie obrońcy możliwości porozumienia się bez przeszkód z oskarżonym oraz zaznajamiania się z materiałami sprawy, brania udziału w badaniu świadków, zgłaszania wniosków o przesłuchanie dodatkowych świadków, dokonywania konfrontacji, wyznaczania biegłych, zaskarżania czynności prowadzącego śledztwo itp. Aleksiejew uważa, że udział obrońcy w tym stadium postępowania jest konieczny ze względu na to, że prowadzący śledztwo nastawiony jest na udowodnienie podejrzanemu jego winy i nie zwraca należytej uwagi na wartość dowodów, które tezę winy podejrzanego obalają.

Szein²⁵ twierdzi, że obrońca nie powinien być tylko biernym uczestnikiem postępowania przygotowawczego i ograniczać swego udziału do udzielenia podejrzanemu pomocy przy zapoznawaniu go z zebraniem materiałem dowodowym. Według tego autora obrońca powinien brać czynny udział w postępowaniu przygotowawczym, a przede wszystkim składać wnioski dowodowe i dokumenty, co autor uważa za najbardziej skuteczną formę reagowania obrońcy na wady śledztwa.

Strogowicz²⁶ i Kamińska²⁷ domagają się dopuszczenia obrońcy już z chwilą przedstawienia podejrzanemu zarzutów.

IV

Zanim skonkretyzujemy wnioski końcowe, rozważmy najpierw wysuwaną przez wielu praktyków z organów ścigania tezę, że zasada kontradiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym byłaby sprzeczna z celami i zasadami tych organów w toku tegoż postępowania, gdzie chodzi głównie o wykrycie i ujęcie sprawców przestępstwa oraz utrwalenie dla sądu wyrokującego dowodów. W wykryciu zaś przestępstwa i w ujawnieniu sprawcy dużą rolę odgrywa natychmiastowa reakcja organów ścigania oraz w ogóle cały zespół środków kryminalistycznych, jak np. moment zaskoczenia czy stawiania podchwytliwych i sugestyjnych pytań, stosowanych powszechnie w kraju i poza jego granicami i przez nikogo nie kwestionowanych. Gdyby więc do tych wszystkich czynności dopuszczać obrońcę i nie stawiać mu żadnych przeszkód, to uwaga organów ścigania byłaby rozpraszana, a oni sami zostaliby w znacznym stopniu rozbrojeni w walce z przestępczością, która wymaga zdecydowania i dość dużej swobody w wyborze środków tej walki.

Argumentów tych nie można oczywiście pomijać i nie doceniać, ponieważ interes społeczny wymaga maksymalnej sprawności organów ścigania w ściganiu przestępstw. Niezaprzeczalny jest również interes jednostki, który w ostatecznym

²² „Sowietskaja Justicya” 1957 r., nr 2.

²³ „Sowietskaja Zakonnost’” 1957 r., nr 5.

²⁴ „Izwestija” nr 137 z 8.VI.1958 r.; „Palestra” 1958 r., nr 10—11. s. 37—41.

²⁵ E. Szein: *Processualnaja dejatel’nost’ zaszczitnika na priedwaritel’nom sledstwie*, „Sowietskaja Justicya” 1963 r., nr 3, str. 11—13.

²⁶ M. S. Strogowicz, *op. cit.*, s. 348.

²⁷ W. T. Kamińska, *op. cit.*

rachunku jest także interesem społecznym. Chodzi więc o to, żeby pogodzić sprawność ścigania z prawem oskarżonego do obrony. Wiemy dobrze, do jakich rezultatów praktycznych doprowadziła w Niemczech hitlerowskich teoria Freisle-
ra głosząca, iż jest rzeczą niegodną, żeby organ procesowy działający w imieniu i w interesie państwa stawał wobec oskarżonego jako równorzędny partner.²⁸

Ale po zrealizowaniu tych pierwszych podstawowych i niezbędnych zadań, które wymagają utrzymania przewagi zasady śledczej, postępowanie przygotowawcze się nie kończy. Pozostaje jeszcze wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy celem rozstrzygnięcia, czy należy wnieść akt oskarżenia, czy też postępowanie umorzyć, oraz zebrania niezbędnych danych o osobie podejrzanego i jego stanie majątkowym. Przypada to zwykle na okres nieco późniejszy, ale poprzedzający jeszcze znacznie okres zamknięcia śledztwa i zaznajomienia podejrzanego z zebranymi przeciwko niemu materiałami. Otóż w tym okresie dalsze utrzymywanie zdecydowanej przewagi zasady śledczej nad zasadą kontradyktoryjności nie jest ani konieczne, ani zasadne. Nie wymaga już tego absolutnie ani dobro sprawy, ani interes społeczny. Przeciwnie, w rozszerzeniu zasady kontradyktoryjności w tym stadium postępowania przygotowawczego należy upatrywać gwarancję pełniejszej praworządności. Przecież w ciągu każdego roku sądy uniewinniają kilka tysięcy osób, które do chwili wydania wyroku uniewinniającego przebywają w aresztach tymczasowych. Nie mniej osób podejrzanych zwalnia się też z aresztów na skutek umorzenia przeciwko nim postępowania. W ujęciu procentowym w stosunku do osób skazanych jest to zaledwie ułamek procentu, ale w liczbach bezwzględnych jest to bardzo dużo.

Będzie więc lepiej i bardziej praworządnie, jeżeli rysy gmachu oskarżenia budowanego na kruchym i niepewnym materiale zostaną w porę dostrzeżone i dalsza jego budowa wstrzymana — zamiast tego, by ją kontynuować po to, żeby nie wytrzymała ona próby i żeby nastąpiło nieuchronne zawalenie się jej.

Temu wszystkiemu trzeba więc zaradzić m.in. przez to, żeby w przyszłym k.p.k. zagwarantować w szerszym zakresie udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym. Powinno się to wyrazić w szczególności w tym, żeby:

- 1) prowadzący postępowanie przygotowawcze lub nadzorujący je miał obowiązek informowania obrońcy podejrzanego o stanie sprawy w chwili wszczęcia postępowania karnego oraz dopuszczenia go do konfrontacji, oględzin miejsca przestępstwa, zwłok, ciała itp.;

- 2) po zabezpieczeniu niezbędnych śladów i dowodów, a w każdym razie najpóźniej w ciągu miesiąca od chwili wszczęcia postępowania — obrońca był dopuszczony do udziału w innych czynnościach, jak przesłuchanie świadków itp.;

- 3) w tym samym czasie obrońca był dopuszczony do rozmowy z podejrzanym przebywającym w areszcie bez asysty prowadzącego postępowanie.

Zrealizowanie tych postulatów w proponowanych stadiach postępowania przygotowawczego z jednej strony pozwoli zabezpieczyć wszystko to, co jest najbardziej istotne dla postępowania przygotowawczego, a z drugiej strony stworzy gwarancję, że zabezpieczenie to będzie się odbywać w warunkach pełnej praworządności. A przecież w istocie rzeczy o to właśnie chodzi.

²⁸ Por. J. Bossowski: Nowe kierunki prawa karnego w Niemczech, „Ruch Prawn., Ekon. i Socjolog.”, 1:36 r., s. 184.